„Cegielski" - inwestycje i 100 milionów - ciekawe! Strona 2

XVI ŚWIT WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
wtorek, 2 sierpnia 1960

Cena 50 gr
Nr 183 (5131)

Pogrzeb T. Dietricha

W poniedziałek, 1 bm. na cmentarzu wojskowym w Warszawie odbył się pogrzeb niestrudzonego wybitnego działacza partyjnego i państwowego, członka KC PZPR i ministra finansów — dra Tadeusza Dietricha.

Po godz. 10 żałobny kondukt wyrusza w kierunku cmentarza wojskowego na Powązkach. Okryta biało-czerwonym sztandarem trumna zostaje złożona na katafalku ustawionym w alei zasłużonych.

Przemówienie wygłasza prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz. Następnie przemawia jeden z najbliższych współpracowników T. Dietricha, wiceminister finansów J. Trendota.

Kompania honorowa WP prezentuje broń. Rozlegają się dźwięki żałobnych fanfar. Kompania WP oddaje trzykrotną salwę honorową. Przy dźwiękach werbli trumna zostaje złożona do grobu. Świeża płyta grobowca pokrywa się dziesiątkami wieńców, wiązankami kwiatów. (PAP)

Wysoka fala w Warszawie

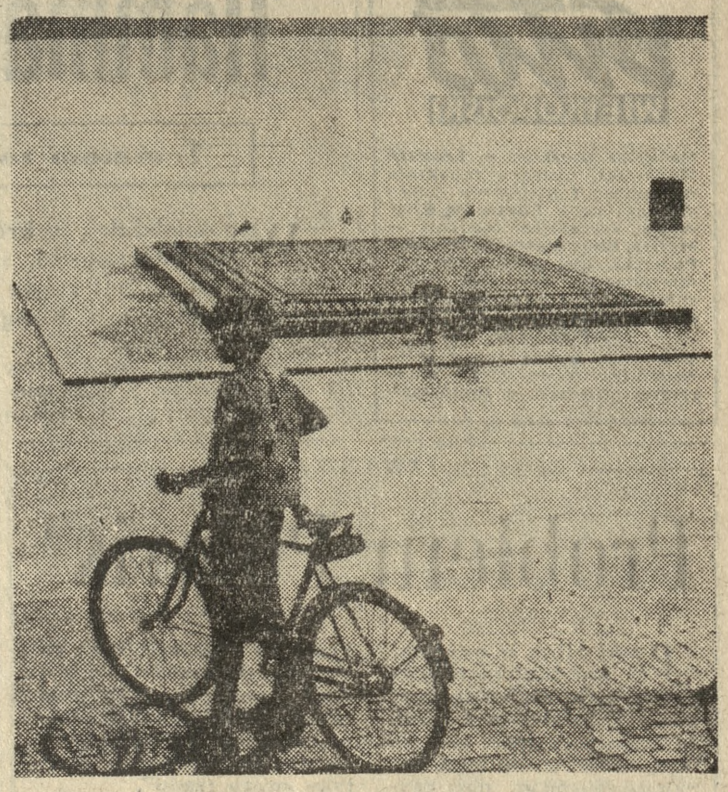

Wysoka woda w Warszawie dotarła nawet do Płyty Czerniakowskiej. W całym kraju jednakże fala powodziowa na szczęście mija. Świeci słońce, ewakuowana ludność wraca do opuszczonych domostw.

CAF — fot. Wdowiński

Turyści nad Wartą

Fot. — K. Przychodzki

Lipiec usiłował się zrehabilitować dwoma ostatnimi pogodnymi dniami. Ostatnią niedzielę cechował niezwykły ruch turystyczny na drogach kołowych i... wodnych. Nasze zdjęcie przedstawia kajakarzy. Za chwilę ruszą z nurtem rzeki...

Wisła i Odra wciąż groźne

Pogotowie przeciwpowodziowe w Wielkopolsce — trwa

Między Kołem a Koninem wody Neru i górnej Warty przekroczyły 1 bm. o ok. 40 cm stan alarmowy. Zalane zostały niżej położone łąki pow. Koło oraz w Rejonie Chełmna i Dąbia. Stan alarmowy utrzymuje się nadal w powiatach Koło, Konin, Turek. Poznań przyszedł 1 bm. z pomocą Warszawie wysyłając samolotami 5 tysięcy worków na piasek, które zużyte zostaną do budowy wałów w rejonach Płocka i Sochaczewa.

1 bm. w godzinach południowych przedstawiciel PAP uzyskał w Głównym Komitecie Przeciwpowodziowym następujące informacje: rzeki są w dalszym ciągu groźne. Na Wiśle fala powodziowa, która minęła Warszawę, znajduje się w rejonie Wyszogrodu. Poziom wody wynosił tu 747 cm, a więc był wyższy o 2 m od stanu alarmowego. Ogłoszony został alarm dla Włocławka, Aleksandrowa, Torunia, Bydgoszczy, Świecia oraz Grudziądza. W woj. gdańskim ogłoszono stan pogotowia powodziowego. W górnej Wiśle natomiast woda opada nadal.

Na Odrze kulminacyjna fala przechodzi przez Brzeg Dolny. Poziom wody jest tutaj o 140 cm powyżej stanu alarmowego. Na szczęście nie zaobserwowano żadnych przerw w wałach ochronnych.

Na tych terenach, na których wody ustępują przystąpiono do usuwania szkód. Jest to jednakże bardzo utrudnione wskutek rozmoknięcia gruntów.

RZESZOWSZCZYZNA

Sytuacja powodziowa na Rzeszowszczyźnie uległa dalszej poprawie. Wody we wszystkich mniejszych rzekach opadły i jedynie na Wiśle poziom ich utrzymuje się jeszcze kilkadziesiąt cm ponad stan alarmowy, w związku z czym w powiatach Tarnobrzeg i Mielec trwa jeszcze pogotowie przeciwpowodziowe, którego odwołanie spodziewane jest w najbliższych dniach.

Do powiatów dotkniętych klęską powodzi (z wyjątkiem Mielca i Tarnobrzega) wyruszyły już ekipy PZU, które zajmą się oszacowaniem szkód. Przewiduje się, że prace te zostaną przeprowadzone w ciągu najbliższych dni.

KIELECCZYZNA

Na terenach nadwiślańskich, z których ustąpiła już woda, trwają prace przy usuwaniu szkód wyrządzonych przez powódź. Drużyny kolejarzy, drogowców, monterów telefonicznych i elektrycznych naprawiają podmyte tory, drogi, uszkodzone linie telefoniczne i linie niskiego i wysokiego napięcia. Chłopi, którym woda umożliwiła powrót do swych siedzib, naprawiają domy mieszkalne i budynki gospodarcze.

ŻUŁAWY

W ciągu ostatnich dwóch dni w związku z poprawą pogody sytuacja powodziowa na Żuławach znacznie się poprawiła. Stan wody w rzekach i potokach na wyżynnych obszarach powiatu elbląskiego obniżył się o 70 cm, dzięki czemu sytuacja w zalanym Tolkmicku uległa znacznej poprawie i niektóre ulice są już wolne od wody.

PAP

Sukcesy hutników i kolejarzy

Poważny sukces odniosły w lipcu załogi stalowni hut, uzyskując najwyższe w tym roku przekroczenie miesięcznych zadań. Lipcowy plan produkcji przekroczony został o blisko 22 tys. ton stali. Dobre wyniki uzyskali również koksownicy, którzy wyprodukowali ponad plan około 10 tys. ton koksu.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (a ostatnio powodzi), które ogromnie utrudniały prace transportu, Polskie Koleje Państwowe wykonały w lipcu plan przewozu towarów w 100 proc. (PAP)

Sojusz Kennedy – Stevenson

Krytyka konwencji republikanów

Kandydat partii demokratycznej na prezydenta USA, Kennedy, odbył w niedzielę w swym domu w Hyannis Port dłuższą rozmowę z Adlai Stevensonem na temat kampanii wyborczej demokratów. Powszechnie przypuszcza się, że jeśli Kennedy zostanie wybrany na prezydenta USA, to powierzy Stevensonowi stanowisko sekretarza stanu.

Na konferencji prasowej Stevenson oświadczył, że w rozmowie z Kennedym problem ten nie był poruszany. Dodał jednak, że w kampanii wyborczej będzie popierał Kennedy'ego i będzie jego doradcą w zagadnieniach polityki zagranicznej.

Obaj czołowi działacze partii demokratycznej poinformowali dziennikarzy, że tematem ich dwugodzinnej rozmowy była polityka zagraniczna i kampania wyborcza. Mówiąc o konwencji partii republikańskiej, Stevenson oświadczył, iż stanowi ona **„niewątpliwy dowód, że republikanie zamierzają traktować wszelką krytykę administracji Eisenhowera i Nixona jako defetyzm, oportunizm i jako postępowanie w jakiś tajemniczy sposób spokrewnione z komunizmem".**

PAP

Wyróżnienie Ewy Krzyżewskiej

Na VII jugosłowiańskim festiwalu filmowym w Puli, który zakończył się w niedzielę, znana aktorka polska, Ewa Krzyżewska otrzymała wyróżnienie za grę w filmie jugosłowiańsko-włoskim „Wojna", opartym na scenariuszu Zavattiniego. (PAP)

Pomyślnie przebiega realizacja planów skupu

Ulewne deszcze i powodzie, jakie w lipcu nawiedziły wiele rejonów kraju w poważnym stopniu utrudniły rolnikom dostawy żywca, mleka i jaj. Mimo to wyniki skupu są na ogół pomyślne, a w niektórych wypadkach lepsze niż w tym samym miesiącu ub. roku.

Ogółem rolnicy dostarczyli w lipcu br. prawie 61 tys. ton mięsa czyli zaledwie o ok. 500 ton mniej niż przewidywał plan. Ten nieznaczny niedobór nastąpił wskutek powodzi, gdyż chłopi ze wsi zalanych wodą nie byli w stanie dostarczyć do punktów skupu zwierząt rzeźnych i przesunęli ich dostawę na pierwsze dni sierpnia.

Pomyślnie i o wiele lepiej niż w ub. roku zapowiada się skup mięsa w sierpniu i wrześniu br., o czym świadczą dotychczasowe wyniki kontraktacji.

Znacznie wzrosła także kontraktacja bydła rzeźnego. Na sierpień zakontraktowano o przeszło 5 tys. sztuk bydła, a na wrzesień — o blisko 4 tys. sztuk więcej niż w ub. roku.

Dostawy mleka w lipcu nie były co prawda tak wysokie jak spodziewano się wiosną, niemniej zakupiono ponad 264 mln. litrów, czyli o przeszło 5 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Również skup jaj był większy o blisko 14 proc., a drobiu — o 8 proc.

Pomyślna realizacja planu skupu pozwoliła lepiej zaopatrzyć rynek w lipcu niż w poprzednim miesiącu. Ogółem bowiem handel otrzymał łącznie 62,5 tys. ton mięsa i tłuszczu, czyli o 4 tys. ton więcej niż w czerwcu.

Polepszyło się także zaopatrzenie tzw. terenów zielonych, czyli rejonów podmiejskich i wiejskich. Mimo to w niektórych małych miastach odczuwano brak dostatecznej ilości wyrobów mięsnych i tłuszczu podczas gdy w innych miejscowościach był ich nadmiar. Przyczyną tego była głównie niewłaściwa dystrybucja.

PAP

Trzy ofiary kąpieli

Wystarczy jeden upalny dzień, by nad rzekami i jeziorami dochodziło do tragedii. Tak było również w ubiegłą niedzielę. Podczas kąpieli w Rokutowie (pow. Pleszew) w nurtach Prosny poniósł śmierć 18-letni Zbigniew Kowalewicz. W Jeziorze Pilskim utonął 36-letni Marian Grzyb. Trzeci śmiertelny wypadek zdarzył się w Jankowie Dolnym (pow. Gniezno), gdzie w jeziorze utopił się 11-letni Edmund Szablewski (ak)

Macmillan udaje się do Bonn

Agencja Reutera podaje, że premier Macmillan uda się z oficjalną jednodniową wizytą do Bonn 10 sierpnia. Premierowi towarzyszyć będzie nowy minister spraw zagranicznych, Lord Home.

Kanclerz Adenauer przekazał zaproszenie Macmillanowi jeszcze przed wyjazdem do Paryża. (PAP)

Na polach gorąco

Pomagają załogi fabryczne

W całej Wielkopolsce na polach rolnicy gorączkowo koszą zboża. Chcą nadrobić opóźnienie spowodowane ostatnimi deszczami. W wielu wsiach na apel Ministerstwa Rolnictwa zrezygnowano z odpoczynku niedzielnego. W tym roku znacznie więcej ukazało się traktorów i snopowiązałek, w które zaopatrzyły się państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze.

A oto wiadomość z państwowego gospodarstwa rolnego w Gułtowach (pow. Środa). W zastępstwie kierownika zespołu Jana Krystka informuje nas agro-zootechnik Dionizy Nowak. Skoszono tu 170 ha żyta, a na 86 ha zasiano poplony. W przyszłym tygodniu koniec żniw, których ciężar spoczywa na 13 snopowiązałkach i kombajnie.

W powiecie leszczyńskim na pola udali się wszyscy starzy i młodzi. Sprzęt żyta już na ukończeniu, kosi się pszenicę, jęczmień skoszony w połowie, a owies stoi w kopach.

Dużą pomoc w żniwach okazały członkom kółek rolniczych maszyny zakupione z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W Jezierzycach Kościelnych na przykład pracują dwa ciągniki z pełnym wyposażeniem mechanicznym do sprzętu zboża. Również w Drobninie dobrze zorganizowano akcję.

Jak każdego roku, również i w tym, pracownicy leszczyńskich zakładów pracy pomagają rolnikom. Na polach przy sprzęcie zbóż widać kolejarzy, pracowników fabryki „Rewal" i wielu innych.

Spółdzielnie produkcyjne jak: Boguszyn, Wojnice, Goniembice i PGR Święciechowa oraz Instytut Zootechniczny w Pawłowicach przystąpiły już do podorywek i siewu poplonu. (pr)

Sprawa baz NRF we Francji

Jak wynika z doniesień dziennika „Liberation", jakkolwiek rząd francuski zgodził się na wykorzystywanie przez zachodnioniemiecką Luftwaffe baz w Cognac i Orange na terytorium Francji, urzeczywistnienie tego planu ulega zwłoce, ponieważ rząd żywi obawy przed reakcją ze strony ludności.

„Liberation" pisze, że prefekci otrzymali polecenie przeprowadzenia ostrożnej sondy nastrojów i nadesłanie dokładnych relacji. „Koła wojskowe w NRF — dodaje dziennik — a także sam kanclerz Adenauer dziwią się i są nawet zaszokowane, że nowa „kolaboracja" budzi mało entuzjazmu". (PAP)

Złoto Kirgizji

Ekspedycja geologów kirgiskich natrafiła w jednej z rozległych dolin centralnego Tian-Szania na wysokości około 2 tysięcy metrów nad poziomem morza, na złoża rozproszonego złota. Eksploatacja tych pokładów ma wielkie perspektywy, tym bardziej, iż znajdują się one w rejonie budowy trasy samochodowej Frunzo — Osz. (PAP)

Nowy statek — M/S „Skierka"

1 bm. wszedł do eksploatacji, zbudowany przez Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni statek M/S „Skierka" o nośności 1.313 DWT.

Pod banderą szczecińskiego armatora pływa już 56 statków. (PAP)

Krótko

Śmierć 33 osób

Korespondent Reutera donosi z Ankary o katastrofie autobusu wiozącego kilkudziesięciu pasażerów, który spadł w przepaść w górskich okolicach między miejscowościami Tonya i Trabsan w północno-wschodniej Turcji. 33 osoby poniosły śmierć, a 18 jest rannych.

Tajfun „Shirley"

Według doniesień Reutera z Taiwanu, tajfun „Shirley", który w poniedziałek przeszedł nad wyspą, wywołał powódź w okolicach Taipeh. Z miasta ewakuowano 10 tys. osób. Huragan zmiótł około 80 domów, powodując śmierć 1 osoby i raniąc 7.

Przejechał wieloryba

Statek zachodnioniemiecki, który wracał z Nowego Jorku do Europy, płynąc z dużą szybkością, rozjechał na Oceanie Atlantyckim wieloryba. Aby uwolnić się od ciała zabitego wieloryba, statek musiał wykonać kilka manewrów.

XV GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarze redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Hammarskjoeld w Kongo

Tematem rozmów — sprawa wojsk belgijskich

W poniedziałek sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjoeld, skończył pierwszą fazę rozmów z członkami rządu kongijskiego na temat rozwoju wydarzeń w Kongo.

Głównym tematem rozmów Hammarskjoelda w Leopoldville była sprawa wycofania wojsk belgijskich z Konga. Pomoc ekonomiczna i techniczna dla tego kraju oraz najtrudniejszy obecnie do rozstrzygnięcia — problem Katangi.

Według doniesień agencji prasowych z Leopoldville, ministrowie kongijscy w rozmowach z sekretarzem generalnym ONZ, domagali się podjęcia zdecydowanej akcji ze strony sił wojskowych Narodów Zjednoczonych, celem natychmiastowego wycofania wojsk belgijskich z prowincji Katanga.

Wicepremier rządu kongijskiego, Gizenga, wystosował apel do ONZ, w którym zwraca się z prośbą o interwencję w Katandze. Oświadczył on m. in. w rozmowie z Hammarskjoeldem: **„Musimy zwrócić pańską uwagę na fakt, iż nie rozumiemy dlaczego siły ONZ opóźniają podjęcie akcji w Katandze, gdzie tak zwany rząd zbuntował się wobec Narodów Zjednoczonych".**

Sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjoeld, opuści najprawdopodobniej we wtorek Leopoldville i uda się z kilkudniową wizytą do Unii Południowej Afryki. W najbliższą niedzielę ma on powrócić do stolicy Konga celem kontynuowania rozmów na temat sytuacji wewnętrznej tego kraju.

Premier Lumumba nie wróci bezpośrednio do Konga po swej podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Jak podaje Agencja Reutera, powołując się na źródła dyplomatyczne w Nowym Jorku, premier Konga przed udaniem się do Leopoldville odwiedzi kilka państw afrykańskich, mianowicie: Ghanę, Tunis, Maroko i Gwineę. (PAP)

Dahomej — nowe państwo afrykańskie

W dniu 1 bm. odbyła się uroczystość proklamowania niepodległości Republiki Dahomeju. Jak donoszą agencje informacyjne, odpowiednie dokumenty zostały podpisane w dniu 30 lipca przez przedstawiciela rządu francuskiego, Louis Jacquinot i premiera Dahomeju Huberta Maga.

*

Dahomej leży na wybrzeżu Zatoki Gwinejskiej. Na zachodzie graniczy z Togo, na wschodzie — z Nigerią, na północy — z Górną Woltą i Nigrem. Powierzchnia Dahomeju wynosi 118 tysięcy kilometrów kwadratowych, a ludność — ponad 1.600 tys. osób.

Republika Dahomeju wchodzić będzie w skład Wspólnoty Francuskiej. (PAP)

GŁOS OBSERWATORA

Problem „Polaris"

Przed kilku miesiącami zachodnioniemiecka gazeta „General-Anzeiger" pisała: „Niektórzy sojusznicy atlantyccy mają jeszcze wątpliwości co do tego, czy należy Niemcom dać bezpośrednio do ręki broń atomową. A przecież nowy niemiecki pułk atomowy byłby odpowiednią organizacją, która pomogłaby całemu światu przyzwyczaić się do myśli, że broń atomowa znajduje się w rękach niemieckich".

BEZ WĄTPLIWOŚCI...

Wydarzenia ostatnich tygodni wykazały, że przynajmniej ze strony Stanów Zjednoczonych znikły już ostatnie wątpliwości co do wyposażenia zachodnioniemieckich sił zbrojnych w broń nuklearną. Podczas pobytu w USA bońskiego ministra obrony Straussa osiągnięto porozumienie w sprawie dostarczenia Bundeswehrze broni atomowej najróżniejszych rozmiarów. I nie tylko broni atomowej.

Stany Zjednoczone zamierzają również wyposażyć wojska bońskie w jeden z najgroźniejszych rodzajów broni nowoczesnej — rakiety typu „Polaris". Wodorowa głowica tej rakiety ma 10-krotnie większą siłę niszczycielską niż bomba zrzucona na Hiroszimę. Po powrocie z USA Strauss oświadczył: **„Jeśli zatwierdzone obecnie przez USA plany naszego dalszego uzbrojenia zostaną zrealizowane, wówczas Moskwa znajdzie się w 1962 roku ponownie w zasięgu naszej broni. Tym razem będzie to broń wodorowa".**

JUŻ 2 MARCA BR.

W świetle tych faktów oczywiste się staje, dlaczego podczas obrad Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie Stany Zjednoczone torpedowały wszelkie propozycje dotyczące powszechnego i całkowitego rozbrojenia, doprowadzając wreszcie do przerwania prac Komitetu. Już przecież 2 marca br., a więc na długo przed wznowieniem obrad w Genewie i na długo przed paryską konferencją na najwyższym szczeblu, głównodowodzący sił zbrojnych NATO generał Norstad oświadczył na konferencji prasowej, że **dowództwo tej organizacji ma zamiar w ciągu 1960 roku utworzyć „wielonarodowe siły szturmowe do zadań specjalnych", zaopatrzone zarówno w broń klasyczną jak i atomową".** W pierwszym etapie w skład tych sił weszłyby wojska Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, następnie zaś wojska innych krajów. Norstad przemilczał wówczas, jakie to „inne kraje" ma na myśli. Jednak już nazajutrz gazeta „Washington Post" pisała, że chodzi tu przede wszystkim o wojska zachodnioniemieckie. Ostatnie fakty potwierdziły tę hipotezę w całej rozciągłości.

Rozporządzając potężnymi środkami zniszczenia Niemcy Zachodnie mogą rozpętać wojnę nawet wbrew woli swych sojuszników, wciągając ich w ten sposób w konflikt, w którym, jak podkreśla nota radziecka do rządów USA i NRF, również „naród amerykański będzie musiał zapłacić krwią swoich synów za nieodpowiedzialną politykę swego rządu".

SZALEŃSTWO

Trudno zatem wyobrazić sobie, wzorem „General-Anzeiger", aby opinia publiczna świata mogła kiedykolwiek przyzwyczaić się do myśli, że broń atomowa znajdzie się w rękach niemieckich.

We Francji wzmaga się kampania na rzecz natychmiastowego zaprzestania zbrojeń Bundeswehry. Rzecznik opozycji labourzystowskiej, George Brown zaapelował w brytyjskiej Izbie Gmin, aby Stany Zjednoczone zrezygnowały z dostaw broni atomowej i rakietowej dla NRF. Angielski tygodnik „Observer" nazywa tę politykę „nieobliczalnym szaleństwem". (API)

Polscy studenci w Soczi

Studenci z Warszawy i Lublina wyjechali na lato do pięknego radzieckiego uzdrowiska — Soczi. Na naszym zdjęciu grupa młodzieży w drodze na plażę. Podobno w Soczi była pogoda nieco lepsza niż u nas.

Fot. — CAF

Incydenty w Korei Południowej

Znów fałszowano wybory

Doniesienia agencji zachodnich z Seulu mówią o dalszych incydentach w Korei Południowej po piątkowych wyborach.

Według doniesień prasy, władze zmuszone były ogłosić w niedzielę zgodę na przeprowadzenie ponownych wyborów w 13 okręgach, w których ludność na znak protestu przeciwko próbom fałszowania wyborów oraz forsowania kandydatów z byłej partii lisynmanowskiej rozbiła lub spaliła urny. Ponadto w 20 okręgach — wobec dalszych demonstracji ludności zawieszono obliczanie głosów.

Do nowych starć z policją doszło w nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Namwon, gdzie kilkusetosobowy tłum zaatakował lokal wyborczy niszcząc 58 urn z kartkami wyborczymi. W wielu okręgach, gdzie mandaty uzyskali byli członkowie partii lisynmanowskiej ludność dokonała napadów na lokale wyborcze paląc obliczone już kartki.

Według ostatnich doniesień, znane są już częściowe wyniki wyborów, dotyczące 219 z 233 okręgów. Partia Demokratyczna, która po obaleniu reżimu Li Syn mana stała się partią rządzącą w Korei Południowej, uzyskała dotychczas 177 mandatów do Izby Niższej na 223. Również w Izbie Wyższej Partia Demokratyczna uzyskała większość mandatów.

PAP

Liczby „Koziołków"

Na 168 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki" na dzień 31 VII 1960 r. wpłynęło 349 955 zakładów o łącznej wartości 1.049.865 zł. Fundusz nagród wynosi 577.425,75 zł.

W wyniku publicznego komisyjnego losowania, które odbyło się w dniu 31 VII br. w Koninie zostały wylosowane następujące numery wygrywające:

8 — 11 — 13 — 26 — 40

(na)

Narciarze trenują na... jeziorze

Niemal wszyscy czołowi narciarze przebywają obecnie na Jeziorze Rożnowskim, gdzie korzystając z ostatnich dni pogody pilnie trenują... zjazd, slalom i inne typowo narciarskie dyscypliny, oczywiście jazda odbywa się na nartach wodnych, za motorówką. Wielu narciarzy chwali sobie tego rodzaju trening tym bardziej że przypadkowy upadek oznacza nic innego jak kąpiel w jeziorze. Do nie lada wyczynu narciarzy wodnych należy przepłynięcie z miejscowości Tęgoborze do Kobylego Gródka, opłynięcie Małpiej Wyspy i powrót do bazy w Tęgoborzu. Trasa ta wynosi ponad 20 km.

PAP

Kronika morska

DLA WCZASOWICZÓW

Nareszcie i wczasowicze wypoczywający w Dziwnowie, Pobierowie, Rewalu i Niechorzu doczekali się możliwości skorzystania z przejażdżki spacerowym statkiem Żeglugi Szczecińskiej. Od połowy lipca stacjonuje w Dziwnowie m/s „Elżunia", który odbywa dwugodzinne wycieczki w morze, a przy sztormowej pogodzie jednogodzinne przejażdżki po Zalewie Kamieńskim. Dużym powodzeniem cieszy się również regularna komunikacja na trasie Szczecin—Świnoujście.

GOŚĆ Z RYGI

Ostatnio odwiedziła Morski Instytut Rybacki w Gdyni dr I. M. Malikowa, dyrektor Instytutu Rybołówstwa i Oceanografii w Rydze. Przeprowadziła ona rozmowy z naszymi naukowcami i fachowcami z zakresu zagadnień łososiowych i trociowych oraz zwiedziła ośrodki zarybieniowo-hodowlane Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego i Polskiego Związku Wędkarskiego w Słupsku i Oliwie.

JUŻ 15 „ROCZNIAKÓW"

Realizacja zadań wynikających z umów o dostawę ryb podpisanych przez indywidualnych rybaków przebiega na ogół zadowalająco. Pierwsze półrocze zakończyli oni wykonaniem zadań ilościowo w 105, a wartościowo w ok. 120 proc. Lipiec zaczęło indywidualne rybołówstwo również pomyślnie. 15 rybaków wykonało już swe roczne zadania.

I REJS „LEGNICY"

W pierwszej dekadzie lipca wszedł do eksploatacji i wyruszył w swój pierwszy rejs nowy statek PLO — m/s „Legnica". Jest to statek typu „Krynica" — 5300/6000 tdw. Statek będzie obsługiwał porty Bremen, Dunkierka, N. Jork, Filadelfia i Baltimore. Wejście nowej jednostki do obsługi wymienionych portów zagwarantuje im dwutygodniowy serwis. Ma to dla PLO poważne znaczenie, gdyż niektórzy kontrahenci wymagają takiej właśnie częstotliwości obsługi swych towarów.

Gospodarka dla wszystkich

„Cegielski" – inwestycje i 100 milionów

Pamiętam wystąpienie dyrektora „Cegielskiego" na ubiegłorocznej wojewódzkiej naradzie budowlanych, jak by to było dziś: **„Towarzysze** — mówił — **rząd przyznał zakładom bez mała miliard złotych na rozbudowę. Połowę tej sumy przerobicie wy a za drugą zakupimy nowe maszyny i urządzenia. Budując u nas pamiętajcie o tym, że dokonujecie operacji na żywym organiźmie: będziecie przebudowywać i rozbudowywać fabrykę silników okrętowych, wagonów, obrabiarek i sporo pomieszczeń pomocniczych, w których przez cały ten czas będzie biegła normalna produkcja. Umówmy się więc: my będziemy pomagać wam, gdzie się tylko da, a wy starajcie się budować w taki sposób, aby nie ucierpiała produkcja. Zgoda?"**

Nie tylko oklaski

Odpowiedzią wówczas były oklaski. Dziś, po roku widać jednak, że budowlani wzięli sobie apel dyrektora zakładów mocno do serca. Rośnie bowiem wartość produkcji HCP i coraz wyżej pną się żelbetonowe konstrukcje nowych hal fabryki wagonów, magazynu centralnego itp. Widomy znak, że budowlani także nie próżnują.

Nie mniej jednak godzenie produkcji z budową jest zawsze dla obu stron bardzo uciążliwe. Nawet wtedy, gdy stosunki wzajemne obu załóg opierają się — jak w tym przypadku — na pełnym zrozumieniu wzajemnych interesów i wymagań technologii. Przeto zdziwiłem się trochę, gdy w kilka dni po V Plenum dotarła do redakcji wieść o tym, że „cegielszczacy" zamierzają zrewidować swój pierwotny plan budowy fabryki obrabiarek na prawym brzegu Warty i usytuować ją gdzieś u siebie.

A jednak można

Jak oni to chcą zrobić? — myśleliśmy zaciekawieni. Przecież u nich już tak ciasno, że przysłowiowego palca nie ma gdzie wcisnąć!

Wieść okazała się jednak prawdziwa. Kto pierwszy z tą koncepcją w zakładach wyszedł, trudno już dziś personalnie ustalić. **Faktem jest, że powstała na długo przed powołaniem do życia zakładowej komisji od spraw kontroli zamierzeń inwestycyjnych i że realizacja tej koncepcji ma przynieść — ostrożnie licząc — 100 milionów zł oszczędności.**

Co się na nie będzie składać?

Budując po drugiej stronie Warty, zakłady musiałyby włożyć wiele milionów w uzbrojenie terenu; budować od podstaw sieć kanalizacyjną, wodociągową, energetyczną, gazową i to z wszystkimi akcesoriami. Tam bowiem jest tylko puste pole. Dalsze miliony pochłonęłaby więc budowa dróg i oparkanienia terenu. Nowa fabryka, będąca częścią składową „Cegielskiego", nie mogłaby już korzystać z jego źródeł pary i sprzężonego powietrza, a jej załoga z rozbudowanych i doskonale wyposażonych urządzeń socjalnych, kulturalnych, zdrowotnych. Urządzenia te trzeba by było tam budować. Wcale nie błahą pozycję w kosztorysie stanowiło także zaplecze magazynowe, urządzenia przeładunkowe, przeciwpożarowe itp. To wszystko na Wildzie już jest.

Prócz tych kosztów, nazwijmy je jednorazowych, budowa na Starołęce pociągnęłaby za sobą duże koszty eksploatacyjne, że wymienimy tylko kooperację międzywydziałową i transport; badanie jakości materiałów a więc laboratorium itp.

Lecz to wszystko nie czyni jeszcze 100 milionów.

Przypomnijmy więc pierwotne, publikowane przez nas plany „przemeblowania" HCP: w dawnej fabryce parowozów — produkcja silników okrętowych; w dzisiejszej fabryce obrabiarek — produkcja silników agregatowych i trakcyjnych; obrabiarki — za Wartę. Rezygnacja z budowy za Wartą automatycznie zmienia pozostałą część planu. W nowej koncepcji fabryka obrabiarek pozostaje na starym miejscu, z tym, że jej prawa ściana będzie równocześnie ścianą nowej, dobudowanej hali dla rozszerzenia produkcji.

W ten sam sposób „przylepi się" do lewej (patrząc od ulicy) ściany fabryki silników, nowe hale dla produkcji silników agregatowych. W ścianie wybije się przejścia i droga do kooperacji gotowa...

W realizacji tej koncepcji nie obejdzie się — niestety — bez pewnych wyburzeń. Znikną więc wysłużone „kurniki" działu głównego mechanika, a tam, gdzie dziś mieści się kino „Tęcza" — będzie kiedyś betonowa droga. Hala przy fabryce obrabiarek będzie piętrowa (ciężka obróbka i montaż na parterze, lżejsza i montaż podzespołów na piętrze).

Jeszcze 50 milionów

Mimo wyburzeń, realizacja nowego planu będzie tańsza. Zmniejszy się zakres robót budowlanych, zbędne staną się koszty adaptacji starej fabryki obrabiarek do wymagań produkcji silników. Suma tych oszczędności, dorzucona do pierwszych, da razem 100 milionów. Po cichu „cegielszczacy" mówią jednak, że postarają się dorzucić do tego jeszcze z 50 milionów!

Zaczynamy wierzyć, że im się to uda.

Naturalnie, gdy ich propozycje zostaną zatwierdzone. Na razie są tylko planami. Piszemy o ich nich dla tego, aby wykazać, że każdą, nawet najbardziej starannie „zapiętą", inwestycję — można realizować inaczej i taniej.

Piotr Chojnacki

Kto ma słuszność?

Teoretyczne rachuby i geodezyjna rzeczywistość

Odbywa się na terenie wszystkich niemal powiatów — jak Polska długa i szeroka — swoista pogoń za geodetami. Garstka fachowców, kończąca co roku studia geodezyjne na Politechnice Warszawskiej (18—20 osób) grzęźnie w centralnych instytucjach. Absolwenci techników mierniczych zatykają z kolei luki w ośrodkach wojewódzkich.*)

— Za 5 lat będziemy mieli geodetów pod dostatkiem — tak brzmi opinia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Opinia działaczy terenowych różni się od przytoczonej zasadniczo. Kto zatem ma słuszność? Planiści ministerialni, wysnuwający z suchych liczb domniemania anno 1965 — czy też odpowiedzialni kierownicy województw?

Połowiczne zwycięstwo

W maju 1959 roku, z inicjatywy Prezydium WRN w Poznaniu, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Politechniki Poznańskiej i Wyższej Szkoły Rolniczej. Zebrani doszli do zgodnego wniosku, iż roboty miernicze posuwają się w Wielkopolsce niepokojąco powoli. Wydział Rolnictwa — dział urządzeń rolnych, napotyka na trudności nie do przezwyciężenia bez dodatkowej kadry geodetów.

Ktoś przypomniał w dyskusji, jakie kłopoty z pomiarami ma gospodarka komunalna Poznania i innych miast; że kolejowa służba geodezyjna nie posiada pełnej obsady; okręgowe przedsiębiorstwo miernicze tonie w powodzi zleceń; przedsiębiorstwo kartograficzne nie może podołać robocie. Rosła lista geodezyjnych trudności i związanych z nimi zahamowań gospodarczych.

14 października 1959 r. Prezydium WRN wystąpiło do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z propozycją powołania wydziału geodezyjnego przy Politechnice Poznańskiej. Brak odpowiedzi z Warszawy przez kilka miesięcy spowodował ponowne zebranie się zainteresowanych w styczniu bieżącego roku.

W lutym nadeszła wreszcie odpowiedź Ministerstwa. Negatywna. MSW uznało, iż trudności z kadrą specjalistów w Poznaniu są nie do przezwyciężenia, zachodziłaby bowiem potrzeba utworzenia nowych katedr i obsadzenia ich samodzielnymi pracownikami nauki. Natomiast wyrażono poparcie dla zorganizowania studiów geodezyjnych przy krakowskiej WRS i Politechnice we Wrocławiu.

A więc — połowiczne zwycięstwo. Będzie za 5 lat więcej geodetów z wyższym wykształceniem, choć w niczym nie zmieni to paradoksalnej sytuacji, iż w województwie o kolosalnych w zakresie miernictwa potrzebach — kształcić się oni nie będą. Ministerstwo zaleca na tę „dolegliwość" utworzenie przez władze wojewódzkie paru stypendiów fundowanych...

Deska ratunku

Zatem — sytuacja, na najbliższe lata, niemal beznadziejna? Bez nadziei — pracować trudno. Zrodził się przeto w Poznaniu nowy koncept, realizacja którego mogłaby dopomóc w rozplątaniu geodezyjnego węzła. Mianowicie padła propozycja, aby dla inżynierów rolnictwa — absolwentów tutejszej WSR — organizować roczne przeszkolenie z zakresu miernictwa. Projekt upadł w zetknięciu z magiczną formułą „za 5 lat geodetów będzie dosyć".

Zatem Technikum Geodezyjne w Poznaniu. Ostatnia deska ratunku! W tym roku murów szkoły nie opuścił ani jeden fachowiec na skutek przedłużenia okresu nauki... A zakład ten szkoli geodetów dla województw poznańskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego, szczecińskiego a nawet dla olsztyńskiego i gdańskiego.

Co roku (z wyjątkiem obecnego) w okresie egzaminów dojrzałości, odbywa się u bram Technikum istne polowanie na absolwentów. Co roku w okresie przyjęć, odbywa się szturm pragnących wstąpić do szkoły młodych ludzi. Liczą oni na zrobycie doskonale płatnego zawodu.

Zbędna nonszalancja

Cóż z tego, jeśli Ministerstwo (tym razem Oświaty) wyraża zgodę na utrzymywanie tylko jednej jedynej klasy pierwszej z czterdziestoma miejscami. Dyrekcja przyjęła 46 uczniów na 200 (tak!) zgłoszonych. Czy Technikum nie mogłoby prowadzić dwu klas pierwszych? Mogłoby. I to — jak się informowaliśmy — bez większych trudności. Kierownictwo szkoły wyraża zgodę, kandydatów do nauki nie brak, pracy dla nich co niemiara, więc?

Brak zgody Ministerstwa Oświaty. „Za 5 lat geodetów będzie dosyć".

Nie wiem czy będzie najwłaściwiej odczekać owe 60 miesięcy po to, by ustalić kto ma rację. Sprawa bowiem braku geodetów wiąże się ściśle ze sprawnym funkcjonowaniem naszego organizmu gospodarczego. I dlatego nonszalancja oczekiwania jest tu jak najbardziej nie na miejscu.

Piotr Życki

*) por. „Głos" z 28 VII, art. „W pogoni za geodetą".

Prawo i życie

Zaległe wynagrodzenie

Obowiązujące przepisy o umowie o pracę — zarówno robotników jak i pracowników umysłowych — przewidują, że w razie zawinionego przez pracodawcę niewypłacenia przypadającego wynagrodzenia w określonych przez prawo terminach, należą się od niego wysokie odsetki zwłoki, wynoszące 2 do 3% miesięcznie od zaległej kwoty wynagrodzenia.

Otóż pewien robotnik wystąpił przeciwko spółdzielni, w której był zatrudniony, o zasądzenie należności za pracę w godzinach nadliczbowych oraz za niewykorzystany urlop. Sąd powiatowy częściowo zasądził należność wraz z odsetkami zwłoki w wysokości 3% miesięcznie. Sąd wojewódzki, do którego odwołała się pozwana spółdzielnia, wyrok ten zatwierdził.

W wyniku rewizji nadzwyczajnej, założonej przez Prokuratora Generalnego PRL, Sąd Najwyższy uznał, że przyznane w danym wypadku odsetki zwłoki w zaznaczonej wysokości nie przypadały.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym stwierdził, że powołane na wstępie przepisy prawa pracy o odsetkach zwłoki wynoszących 2 do 3% miesięcznie, mają szczególny i wyjątkowy charakter, jako odstępstwo od zasady ogólnej, że każdy dłużnik z tytułu zobowiązania pieniężnego obciążony jest umowami, a jeżeli umowy w tym względzie nie zawarto, to ustawowymi odsetkami zwłoki (te ostatnie wynoszą **8% w stosunku rocznym**). Odsetki te należą się wierzycielowi bez potrzeby wykazywania jakiejś szkody i niezależnie od tego, czy dłużnik zawinił spowodowaną zwłokę. **Tymczasem owe wyjątkowe odsetki zwłoki, przewidziane w przepisach prawa pracy, przypadają pracownikowi tylko wtedy, gdy pracodawca ponosi winę, to jest gdy opóźniona wypłata wynagrodzenia została przez niego zawiniona.**

Ale pomijając ten wzgląd, że w omawianej sprawie wina pracodawcy nie została wykazana, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do należności za pracę w godzinach nadliczbowych i za niewykorzystany urlop — powołane wyjątkowe odsetki zwłoki w ogóle nie mogły mieć zastosowania.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym podkreślił, że właśnie ze względu na ich wyjątkowy charakter odsetki te mogą być stosowane tylko do stałego okresowego wynagrodzenia, to jest do wypłacanej w określonych terminach płacy zarobkowej. **Natomiast nie mogą one wchodzić w rachubę, gdy chodzi o inne zaległe należności z tytułu pracy, a w szczególności** — jak w omawianej sprawie — **za godziny nadliczbowe i za niewykorzystany urlop.** Od takich zaległości należą się tylko zwykłe ustawowe odsetki zwłoki, to jest 8% w stosunku rocznym, w żadnym zaś razie wyjątkowe odsetki zwłoki w wysokości 2 do 3% w stosunku miesięcznym.

W. N.

Niezwykłe odkrycie archeologiczne

Niezwykle cenne wyniki przyniosły badania archeologiczne prowadzone w Tarchalicach, pow. Wołów przez Zakład Archeologii Polskiej we Wrocławiu, Muzeum Związku Zawodowego Górników i Hutników w Sosnowcu oraz Katedrę Historii Techniki i Nauk Wiertniczych AGH w Krakowie.

Dotychczasowe prace archeologów, techników i płetwonurków wykazały, że **około 1500 lat temu istniał tu bardzo poważny ośrodek produkcji żelaza oparty o miejscowe złoża rud darniowych.** Żelazo wytapiano tu w prymitywnych piecach hutniczych. Ośrodek ten miał duże znaczenie w rozwoju ekonomicznym prapolskiego plemienia Ślęzan, zamieszkujących wówczas Dolny Śląsk.

Ośrodek w Tarchalicach znajdował się w pobliżu koryta Odry, która w latach późniejszych rozmyła dość duży teren z piecami hutniczymi. Płetwonurkowie znaleźli na dnie starorzecza Odry, przylegającego do stanowiska badanego przez archeologów, resztki pieców hutniczych. **Ogółem w Tarchalicach odkryto 66 pieców, z których wiele znajduje się jeszcze w bardzo dobrym stanie.** Obok pieców znaleziono również różnorodne narzędzia gliniane, wyroby z żelaza, narzędzia przędzalnicze, unikatowy klucz z brązu do skrzyni itp. Stwierdzono także, że w pobliżu znajdował się budynek dla hutników oraz składowisko rudy.

W Tarchalicach prowadzili podobne prace w okresie międzywojennym Niemcy, badania ich jednak nie przyniosły żadnych rezultatów. (PAP)

Nauka partnerem gospodarki

Zamiast wydobywania węgla — zgazowanie

W Zakładzie Zgazowania Podziemnego GIG (Głównego Instytutu Górnictwa) przeprowadzono ostateczne próby nad zastosowaniem własnych metod podziemnego zgazowania węgla.

Czym jest właściwie — to podziemne zgazowanie?

Jak długo sięgniemy pamięcią, wydobycie węgla — w oczach naszych dziadów i ojców — wiązało się z „utartymi" czynnościami, jak głębienie szybów, drążenie chodników między pokładami, wybuchy na „ścianie", przenoszenie „urobku" z taśm transporterów na wózki. Czyli z tym wszystkim co składa się na ciężką pracę górnika.

Otóż metody podziemnego zgazowania obraz ten całkowicie zmieniają. Czy są zapowiedzią kopalni przyszłości? Kto wie...

Na razie zapoznać się z nimi można w kopalni doświadczalnej „Mars", w której już od pewnego czasu zgazowanie to prowadzi się w skali laboratoryjno-przemysłowej.

— Metoda podziemnego zgazowania węgla — mówi kierownik Zakładu, inż. **Kazimierz Dziunikowski** — jest na pozór prosta. I tu trzeba wywiercić szyb i wydrążyć chodniki — ale tylko dwa. Między tymi chodnikami, w ścianie węglowej, przepala się otwory do przepuszczania tlenu. W wyniku tego procesu następuje właśnie podziemne zgazowanie węgla. Gaz — produkt spalania wydostaje się na powierzchnię specjalnym rurociągiem, po czym przechodzi do zbiorników.

— W ten sposób otrzymuje się bardzo cenny surowiec, o specjalnym znaczeniu dla chemii. Skład chemiczny tego gazu nadaje się do wszelkich procesów syntezy chemicznej, a więc: do produkcji nawozów sztucznych alkoholu metylowego, benzyny itd.

W kopalni stosującej podziemne zgazowanie węgla istnieje całkowite bezpieczeństwo pracy. Pożegnajmy się przy tym z tradycyjnym obrazem górników zjeżdżających w głąb ziemi z lampkami! **Całym procesem „wydobycia", czyli przekształcania węgla w cenny gaz, kierować będą wyłącznie pracownicy zatrudnieni na powierzchni.** Sięgną oni nie tylko do łatwo eksploatowanych dotychczas, grubych pokładów — ale i do tych, które dotychczas pozostawiano na uboczu, jako zbyt cienkie, zanieczyszczone, przemieszane ze skałą płonną.

Produkcja gazu tą metodą jest nie tylko wygodna i bezpieczna, ale również najmniej kosztowna ze wszystkich znanych sposobów przekazywania złóż węglowych gospodarce. **Zaledwie 1/5 prac górniczych, jakie pochłania zwykła kopalnia głębinowa, wystarczy by uruchomić produkcję gazu, omijając przy tym wiele procesów, stosowanych przy przerobie węgla na powierzchni.**

Po górnictwie ZSRR — jesteśmy drugim z kolei krajem, zaczynającym swe — na razie — laboratoryjne i półtechniczne doświadczenia nad zgazowaniem węgla wprowadzać do przemysłu.

Waleria Korycka

Głos w filmie

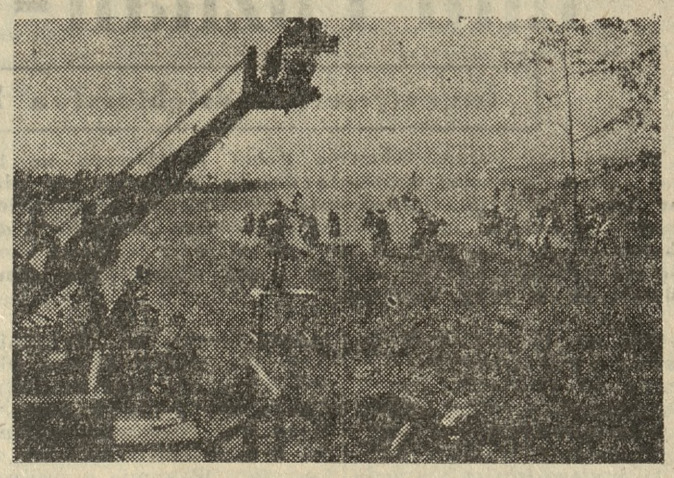

„KRZYŻACY"

Klęskę Krzyżaków będziemy oglądać na ekranie dopiero we wrześniu. Jak chodzą słuchy, A. Fordowi podobno również udało się odnieść zwycięstwo. Na zdjęciu — reżyser w ataku.

„MIEJSCE NA GÓRZE"

W 1959 roku Anglia wysłała ten film na Festiwal w Cannes skąd wrócił on z I nagrodą za kreację aktorską dla... Simone Signoret, która jak wiadomo, jest Francuzką, występującą w filmie angielskim „gościnnie". Kinematografia francuska uznała to za swój sukces i o samym filmie niewiele się w związku z tym mówiło. A tymczasem film stanowi osiągnięcie artystyczne dużej klasy. Jego treść — to wstrząsająca opowieść o karierze „po trupach", o wielkiej i nieszczęśliwej miłości. Obok Simone Signoret, (patrz zdjęcie), jeden z wybitniejszych aktorów angielskich Laurence Harvey. Reżyserował Jack Clayton. (w)

„Alfa" służy przemysłowi

W roku ubiegłym pracownicy naukowi Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku podjęli badania stanu części podwodnych w elektrowniach Stresnyn i Białkowo koło Gdańska. M. in. nawiązano wówczas współpracę z Warszawskimi Zakładami Telewizyjnymi, wykorzystując wyprodukowane przez nie urządzenie telewizji przemysłowej „Alfa".

Była to pierwsza w kraju próba z podobną telewizją przemysłową. Zastosowano ją początkowo do zbadania stanu krat wlotowych, stale przebywających pod wodą. W tym celu zainstalowano budkę brezentową z telewizorem kontrolnym, znajdującym się wewnątrz. Przed nim ustawiono aparat fotograficzny, który dokonywał zdjęć obrazu na ekranie telewizora.

Inne badania dotyczyły dna zbiornika, przy czym kamerę z reflektorkiem prowadził płetwonurek.

Były to dopiero pierwsze próby, które dały przyczynek do rozpoczętych obecnie szerokich badań nad zastosowaniem telewizji przemysłowej w budownictwie wodnym.

Instytut Budownictwa Wodnego PAN opracowuje na tej podstawie możliwości ulepszenia urządzeń, tak, by mogły służyć dla szerszych naukowych badań podwodnych, których bez pomocy urządzeń telewizyjnych nie można przeprowadzić (API)

Znikną kłopoty z opakowaniami

Jeszcze tej jesieni zmniejszą się poważnie kłopoty wynikające z braku opakowań szklanych do konserw owocowo-warzywnych. W Jedlicach na Śląsku Opolskim zakończono montaż podstawowych agregatów i urządzeń produkcyjnych w nowej, wielkiej hucie szkła, która dawać będzie rocznie (po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej) 50 mln słoików o pojemności od 0,45 do litra. Będą to nowoczesne słoiki typu „Fenix" z zamknięciami blaszanymi uszczelnianymi wkładkami z gumy.

PAP

Duński pisarz o Polsce

Do Polski przybył na dwumiesięczny pobyt duński pisarz — Hilmar Wulff.

W czasie swego pobytu w naszym kraju Hilmar Wulff pragnie zebrać materiały do książki o Polsce. Uzyskał on zapewnienie wydania jej w poważnej firmie wydawniczej „Aschenhau" (ta sama firma wydaje w bieżącym roku nowele M. Dąbrowskiej).

Hilmar Wulff, urodzony w 1908 r., jest synem rybaka. Mając 14 lat rozpoczął włóczęgę po świecie, odwiedzając niemal wszystkie kontynenty. Próbował wielu zawodów. Działalność pisarską rozpoczął w 1937 r. Obecnie uważany jest powszechnie za jednego z czołowych pisarzy duńskich.

Jest również dobrze znany i bardzo popularny w pozostałych krajach skandynawskich. Książki jego tłumaczone były na wiele języków. W Polsce ukazał się nakładem „Czytelnika" pierwszy tom jego „Drogi do życia". W bieżącym roku „Iskry" wydadzą opowieść pt. „Tajemnica Wyspy Myśliwych". (PAP)

Za rok elektryfikacja linii Poznań - Kutno

Inwestycje przedsiębiorstwa kolejowego

Przed laty Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 znacznie więcej budowało domów mieszkalnych, niż w roku bieżącym. Ograniczenie budownictwa mieszkaniowego absolutnie nie zmniejszyło rocznego „przerobu" i do końca grudnia br. PRK nr 10 wykona prace wartości około 150 milionów złotych. Jest to mniej więcej taka sama kwota co w roku ubiegłym.

PRK nr 10 nie było co prawda nigdy powołane wyłącznie do stawiania domów mieszkalnych, a raczej traktowało te inwestycje jako „produkt" uboczny. W ciągu swego 14-letniego istnienia przedsiębiorstwo wybudowało jednak setki izb mieszkalnych, przede wszystkim dla rodzin kolejarzy. (m. in. zespół budynków przy ul. Łukaszewicza w Poznaniu).

W tym roku w budowie znajduje się pięć budynków mieszkalnych w Poznaniu (trzy dla DOKP i dwa dla spółdz. mieszk. przy Politechnice Poznańskiej), a **dwa w Koźminie**. Niedawno oddano do użytku dom mieszkalny w Lesznie . W sumie z ogólnej

puli „przerobowej", PRK nr 10 wydatkuje na budowę izb mieszkalnych około 12.200 tys. zł. **Reszta pieniędzy przeznaczona jest na obiekty przemysłowe, podlegające Ministerstwu Kolei.**

Do najpoważniejszych tegorocznych inwestycji zalicza się bez wątpienia **rozbudowę Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie.** Rozbudowa ta trwa już drugi rok. W zeszłym roku omawiana inwestycja pochłonęła 15 mln. złotych, a w tym — 20 mln. zł. Obecnie znajduje się w budowie m. in. nowoczesna hala kuźni matrycowej. Zajmuje ona 2 hektary powierzchni.

W Kaliszu powstaje **nowa stacja PKS,** która oddana będzie do użytku w przyszłym roku, **w Koźminie** kończy się budowę **nasycalni podkładów,** a **w Nietążkowie** i **Witaszycach** rozbudowuje się **cegielnie.** W 1961 roku ukończone będą prace przy budowie nowego **dworca w Wolsztynie,** a w **Gorzowie** rozpoczęto właśnie **budowę dworca.** Trwają też prace przy stawianiu takiego samego obiektu we Franowie. W sierpniu oddany zostanie częściowo do użytku **stadion w Kaliszu,** a w Miłowodach przekazano na użytek dzieci kolejarzy kilka nowych obiektów, powstałych przy sanatorium przeciwgruźliczym.

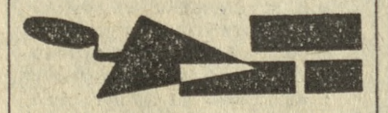

W Poznaniu, przy ul. Traugutta, na miejscu prowizorycznej kolejowej drukarni powstaje nowa Na Junikowie PRK nr 10 buduje dla siebie bazę materiałową, sprzętu i transportu, a na Dworcu Głównym przebudowuje ujęcie wody i urządzenia nawęglające dla parowozów.

Do najpoważniejszych inwestycji przyszłego roku należeć będą prace przy elektryfikacji linii Poznań — Kutno. Około 20 mln. złotych pochłoną te prace w przyszłym roku. Przewiduje się, że linia do Konina ma być uruchomiona do 1963 roku, a dalsza elektryfikacja nastąpi do 1965. PRK nr 10, jako wykonawca tej poważnej inwestycji już w tym roku czyni przygotowania do rozpoczęcia na wielką skalę prac w 1960 roku.

PRK nr 10 obejmuje swym zasięgiem nie tylko Poznań i Wielkopolskę, ale także województwa: koszalińskie, szczecińskie i zielonogórskie.

Anna Siekierska

Tłok u... „benzynopoju"

Centrala Produktów Naftowych nie docenia rozwoju motoryzacji w naszym mieście. Na jakiej podstawie tak twierdzimy? Na podstawie obserwacji. Trzeba było widzieć te kolejki przy niewielu czynnych w sobotni wieczór benzynowych stacjach!

Konkretnie na przykład u zbiegu ulic Nowowiejskiego i 23 Lutego w sobotni wieczór w godz. od 19 do 20 beznadziejnie oczekiwało w kolejce około piętnastu kierowców motocykli oraz ośmiu właścicieli samochodów. Tłok, narzekania, niepochlebne (delikatnie mówiąc) opinie pod adresem Poznańskiego Przedsiębiorstwa CPN.

Oczywiście, można powiedzieć, iż amatorzy sportu motorowego powinni wcześniej pomyśleć, a nie w ostatniej chwili o zaopatrzeniu się w paliwo. Czego to jednak ludzie nie powinni, a jednak tego nie czynią... A właśnie obowiązkiem CPN było i pozostaje o tym pomyśleć. Aby motocyklistom i właścicielom samochodów nie obrzydzać sobotnio-niedzielnego wyjazdu.

Trudno, z sezonem trzeba się liczyć. I... nie lekceważyć klientów, mimo, że CPN działa z pozycji monopolisty... (pż)

Na scenie Teatru Nowego

Od 3 do 15 bm. grać będzie w Teatrze Nowym — Bałtycki Teatr Dramatyczny z Koszalina. Wystawi on komedię Marka Domańskiego pt. „Kobieta w trudnej sytuacji". Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 20. Na zdjęciu — Elżbieta Święcicka w roli Katarzyny i Jacek Brick jako prokurator.

Fot. S. Dukiewicz

Polowanie

Kąpiel, to nie tylko „nakaz higieny", odświeża człowieka wyczerpanego, odpręża, daje radość życia. A więc idziemy się kąpać.

Łazienki Miejskie przy Rynku Wildeckim. Godz. 14!. Osób mało. Woda świetna. Wanna czysta. Nagle czar prysł.

Po kaflowej ścianie z wielką szybkością posuwał się czarny korowód punkcików. Stworzonka (nazwy nie ustalono) biegały po ścianie, garderobie, torebce, gwałtem pchały się do wanny. Zamiast więc zażywać kąpieli, trzeba było zabrać się do polowania. Za strzelbę posłużył pantofelek.

Na tym skończyła się „ożywcza" kąpiel. No, właściwie nic się nie stało. Było trochę strachu i tyle.

Gorzej, jeśli do Łazienek Miejskich przy Rynku Wildeckim pójdzie osoba nerwowa, wrażliwa. Ze strachu gotowa zemdleć. a nawet utonąć...

(ino)

Z tłki nonsensów

Kiedyś i... teraz

Kiedyś nasi fachowcy od oświetlenia miejskiego tłumaczyli trudności z renowacją tak zwanych punktów świetlnych między innymi tym, iż w Poznaniu mamy całą mozaikę rozmaitych typów lamp ulicznych, a każdy wymagający innego rozmiaru kloszy. To była prawda. Pastorały. loty i jak one tam wszystkie się nie nazywały — sprawiały specom od tych spraw, a właściwie zaopatrzeniowcom, molestującym huty o takie, inne i jeszcze inne szkła — niemało kłopotu.

Per analogiam należałoby sądzić, iż zakładając z gruntu nową sieć oświetleniową w śródmieściu (jarzeniówki), nasi elektrotechniczni fachowcy zadbają o to, aby przyszłym pokoleniom swą działalnością nie sprawić kłopotów.

Tymczasem dzieje się inaczej. Co prawda rzecz nie dotyczy tym razem szkieł lecz... słupów. Mamy więc inne słupy przy ulicy Grunwaldzkiej a inne na Garbarach. I to bardzo inne! Pierwsze są betonowe, drugie — metalowe... O nietypowych słupach starej daty, wykorzystanych przy instalowaniu jarzeniówek, już nie wspominamy: inne „figurują" przy Placu Wolności, inne przy ulicy Walki Młodych, jeszcze inne przy Dworcowej itd., itp.

W sumie — nie najweselszy obrazek. Nie mówiąc już o absolutnie nietypowych lampach przed Operą, Teatrem Polskim, na schodach Dworca Głównego, Placu Młodej Gwardii, przy Fredry. Normalizacja, standaryzacja, typizacja — to są piękne i słuszne pojęcia. Otaczane szacunkiem, niestety poza granicami naszego kraju.

CYKLOP

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

WANDALE NAD WODĄ

Mgr Zbigniew A. Zechowski z Poznania:

W czasie tegorocznych wycieczek urlopowych w okolice Poznania stwierdziłem zatrważające zniszczenie nadbrzeżnej roślinności Warty. oraz narybku. Sprawcami zniszczeń są najczęściej dzieci. Sprawa ta ma aspekty kulturalne i gospodarcze. Kultury i moralności dziecko uczy się wszędzie, także w czasie wycieczki nad wodą.

RED.: Uwagi słuszne. Musimy wszyscy dbać o naszą zieleń. (1792)

COŚ TU „NIE GRA"

Inż. Leon Stachowski — Poznań:

25 czerwca wyprawiałem syna na kolonie letnie. Do ekwipunku należą m. in. — buciki i pantofle gimnastyczne. Nie namyślając się długo, ruszyłem do miasta. Wszedłem do pierwszego sklepu z obuwiem i poprosiłem o trampki dla 12-letniego chłopca. Ekspedientka odpowiedziała grzecznie, że takich numerów nie ma. Zaszedłem do drugiego sklepu, trzeciego, czwartego, ale wszędzie usłyszałem tę samą odpowiedź.

Nieco speszony wróciłem do domu i oświadczyłem, że trampek nie dostałem. Synowi zbierało się na płacz, ale ja z żoną pocieszyłem go, że w najbliższych dniach dostanę i przyślę pocztą. Płonne były moje nadzieje. Obchodziłem wszystkie sklepy sportowe, ba, obszedłem całe miasto, wszystkie dzielnice. Chodzę już czwarty tydzień — straciłem apetyt, schudłem, zdarłem dwie pary zelówek, ale trampek nr 15 nie znalazłem.

Nie wiem co myśleć o planie zaopatrzenia w obuwie? Jedno jest pewne, że coś tam „nie gra".

RED.: List naszego Czytelnika nie jest jedynym sygnałem w tym względzie. Liczne są też zapytania na temat — kiedy sklepy z obuwiem będą należycie zaopatrzone w „wywrotki" dla małych dzieci oraz dziecięce obuwie poranne? Pragnęlibyśmy usłyszeć, co o tym sądzi Poznański Zarząd Handlu?

NIEDBALSTWO

Barbara Trzaskowska — Poznań:

Działo się to w dniu 23 lipca przy wejściu do auli uniwersyteckiej — przed koncertem artystów rosyjskich.

Organizując tę imprezę i ogłaszając ją przez radio, w prasie i na słupach ogłoszeniowych, oraz zapraszając jako na jedną z imprez z okazji Święta Lipcowego — nie podano nigdzie, że na koncert obowiązują bilety oraz kto i gdzie może się w nie zaopatrzyć. W wyniku tego, przed koncertem zgromadziło się przed aulą kilkudziesięciu zdenerwowanych ludzi, pragnących za wszelką cenę dostać się na zapowiedziany koncert. Po przeszło godzinnym czekaniu popychaniu i złorzeczeniu, nad czekającymi zlitował się stojący przy drzwiach „cerber" i wpuścił ich do środka. Znaleźli nawet miejsca siedzące. Nieudolność organizatorów odebrała kilkudziesięciu ludziom przyjemność oglądania pięknego koncertu.

Sądzę, że jeżeli piętnuje się niegrzecznych sprzedawców, czy nieuprzejmych konduktorów — to tym bardziej na potępienie zasługują niedbali organizatorzy imprez masowych.

RED.: Słusznie.

SŁUSZNA PROŚBA

Zofia Judon — Poznań:

Ścięte drzewo napawa smutkiem każdego człowieka kochającego przyrodę. Czasem jednak i ścięte drzewo może przynosić dużo radości. Tak było z drzewem leżącym u wylotu ulicy Sowińskiego przy przystanku tramwajowym na Grunwaldzkiej. Służyło jako miejsce wypoczynku dla strudzonych nóg. Się ostatecznego przeznaczenia drzewo powędrowało do dalszej obróbki — co wywołało ogólny żal. Czy nie można by postawić na wspomnianym miejscu choć jednej ławki?

RED.: Prośba jest słuszna i leży chyba w sferze możliwości Wydziału Gospodarki Komunalnej DRN — Grunwald.

Kamieniczki na Starym Rynku

Uroczo wyglądają kamieniczki na Starym Rynku sfotografowane z lotu ptaka. W nowoczesnym budownictwie nie stosuje się już przecież stromych dachów. A jednak i one mają swój urok... Poznańska Starówka, choć jeszcze całkowicie nie ukończona, chętnie zwiedzana jest przez gości krajowych i zagranicznych. Nic dziwnego — zabytki mówią o przeszłości Poznania.

Fot. — M. Przychodzki

Z kroniki sądowej

„Przedsiębiorcza" Izabella

36-letnia **Izabella Gorlas** (zam. w w Poznaniu przy ul. Sokoła 19) nie posiadała ani znajomości w „kwaterunku" ani też możliwości uzyskania mieszkania. Miała za to nieco fantazji i dużo tupetu. Nic więc dziwnego, że skoro na weselu Krystyny J. dowiedziała się o kłopotach mieszkaniowych Felicji D., wpadła na pomysł ciągnięcia zysków z trudności lokalowych. Wkrótce przystąpiła też do dzieła. Przed poszukującymi mieszkań panna Izabella zaczęła opowiadać o swych znajomościach w wydziale spraw lokalowych i podejmować się załatwienia sprawy przydziału locum. Oczywiście, za kilka „patyków".

„Przedsiębiorczej" Izabelli pomagali w kombinacjach jeszcze inni oskarżeni, kierując do niej reflektantów na mieszkania. Dzięki temu ruch w interesie był duży i tylko w okresie od lipca 1959 r. do marca br. Gorlas wyłudziła 260 tys. złotych. Takie są ustalenia śledztwa przeprowadzonego przez Prokuraturę m. Poznania w sprawie Izabelli Gorlas i współoskarżonych. (ak)

SPRAWNIK RADZI

Stała czytelniczka. — Na podstawie przepisu par. 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 4. 5. 1959 r. w sprawie określania drobnych napraw obciążających najemcę, zasad odnawiania lokali oraz wykonywania przez najemcę koniecznych napraw (Dz. U. nr 30, poz. 179 — obowiązek najemcy (lokatora) w zakresie odnawiania lokalu polega na malowaniu sufitów i ścian wraz z usunięciem drobnych uszkodzeń tynku, w zasadzie co najmniej raz na 5 lat w okresie zajmowania lokalu przez danego najemcę.

W przypadku, gdy po wymalowaniu mieszkania, na skutek zakładania instalacji centralnego ogrzewania, zniszczono malowanie, administracja budynku, na której zlecenie zakładano instalację, winna ponieść koszty ponownego malowania w koniecznym zakresie.

INFORMUJEMY

Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Dział Społeczno-Samorządowy organizuje dla swych członków 7, 14, 21 i 28 bm. wycieczki Szlakiem Piastowskim. Wyjazdy autobusem o godz. 8. Zgłoszenia przyjmuje PSS, ul. Grunwaldzka 55, barak 5, pok. 8.

Najlepsze stacje

Konkurs na najlepszą stację kolejową, najlepszy pociąg i jego obsługę oraz najlepsze miejsce pracy dobiega końca. Okręg poznański wybrał już najlepsze stacje w poszczególnych trzech grupach. Wybrane stacje wezmą udział w końcowej fazie konkursu w ocenie sieciowej na najlepszą stację w Polsce. Przypominamy przy tej okazji, że w roku ubiegłym tytuł najlepszej stacji w kraju zdobyły Żary — stacja leżąca na terenie okręgu poznańskiego, a Puszczykowo zostało wyróżnione w grupie stacji III klasy.

W tym roku podróżni nadesłali 7812 ankiet. W wyniku prac komisji oddziałowych, a następnie komisji okręgowej ustalono, że nalepszą stacją okręgu poznańskiego w I grupie jest Zbąszynek, w II grupie stacja Kalisz oraz w III grupie Włostowo (pow. Gostyń) i Podzamcze Wieruszów.

Na pozytywne oceny i wyróżnienia zasłużyły stacje: Krotoszyn, Żary, Międzyrzecz, Wieluń, Puszczykowo, Nietkowice i Luboń.

251 ankiet, jakie wpłynęły na pociąg pośpieszny Poznań—Gdynia zostaną przesłane do komisji głównej, do której przesłano podobne ankiety z całej sieci PKP. Na powyższy pociąg nadesłano ankiety pozytywne. Jedynie uwagi dotyczyły wprowadzenia do tego pociągu wagonu restauracyjnego. (om)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego — inżyniera metalowca, wzgl. technika z długoletnią praktyką — zatrudni natychmiast **Międzychodzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Międzychodzie.** Wynagrodzenie wg zarządzenia nr 74 MPDiR. Mieszkanie służbowe zapewnione. K5242

Głównego księgowego zatrudni natychmiast **Tartak Przemysłu Leśnego w Sulechowie.** Wymaganą znajomość księgowości przemysłowej rejestrowej, wykształcenie średnie. K5243

Pracownika na stanowisko kierownika transportu ze znajomością prowadzenia spraw transportu drogowego i kolejowego — zatrudni zaraz **przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu.** Wymagane wykształcenie techniczne lub administracyjne. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5245.

Inżynierów budownictwa lądowego, specjalność budowa dróg i mostów z praktyką na stanowiska st. inspektorów nadzoru na terenie woj. poznańskiego oraz **1 siłę administracyjną** ze znajomością pisania na maszynie — przyjmie od 1. IX. 1960 r. **Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, plac Kolegiacki 17.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, pokój nr 348. K5255

Laboranta(kę) po technikum chemicznym, **robotnice** do dz. produkcji i **robotników** oraz **malarzy** — zatrudnią zaraz **Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, ul. Bałtycka 85.** Dojazd do miejsca pracy zapewniony. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5252

5 murarzy i 10 robotników zatrudni natychmiast **Zakład Budowlano-Remontowy PGR. Świebodzin, ul. Grottgera 4.** Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5254

Absolwenta technikum maszynowego zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ul. Kolejowa 57.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K5270

2 techników budowlanych z pełnymi kwalifikacjami i kilkuletnim stażem pracy oraz **murarzy i robotników niewykwalifikowanych** — zatrudni **Brygada Remontowo-Budowlana przy Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Ciborzu, pow. Świebodzin.** Hotel i stołówka na miejscu. Warunki płacy wg układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie. Zamiejscowi, nie dojeżdżający korzystają raz w miesiącu z bezpłatnego przejazdu do rodziny. K4990

Praca

Gosposi poszukuje pracujące małżeństwo. Poznań, Winogrady 145, m. 4. 6964g

Nauka

Kursy księgowości podstawowej (z obsługą maszyn biurowych), księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Technikum Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 54, III ptr., pokój 43, godz. 16—18. K5262

Kursy kierowców wszystkich kategorii, organizuje TKWP w Poznaniu. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat: ul. Lampego 7, od godz. 8—19, sobota godz. 8—16. 6568g

Profesor matematyki przygotowuje do poprawki. Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 6. 16070p

Angielski, francuski, niemiecki, polski, przygotowuję do poprawki. Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 6. 16071p

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 3989g

Wapno palone w bryłach pierwszorzędnego gatunku w cenie 450 zł za tonę, sprzedaje oraz dostarcza koleją Wapiennik w Błotnicy k/Strzelec Opolskich. 15141p

Sprzedam samochód „Simca - Aronde" w dobrym stanie. Tel. 545-31. Oglądać: Poznań, Armii Czerwonej 59. 6615g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 6247g

Bramy, słupki parkanowe, kompletne oparkanienia wykonuję. Dąbrowskiego 42 — warsztat. 6711g

Nie trać okazji!
Największe szanse wygrania daje
Krajowa Loteria Pieniężna
42.000 wygranych - 6.240.000 zł
K5073

Targi samochodowe i motocyklowe w czwartki. Polecamy najlepszą formę kupna — sprzedaży używanych pojazdów. Biuro „Autoinformator" inż. Koczurowski — Poznań, Obornicka 17 („Auto-Service"), tel. 82-11, wewn. 623. 6801g

Wózki sportowe, głębokie, komplety likierowe, ozdobne podarki praktyczne, poleca Lesiński, Żydowska 33. 6539g

Sprzedam spiesznie samochód 5-osobowy „Horch", stan dobry, duży, nadający się do przewozu towaru. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16064p.

Samochód „Ifa" 8, blaszana karoseria — sprzedam, Piła, ul. Połabska 75. 16066p

Cegłę pełną paloną gat. I (1240 zł — 1000) loco stacja wyładowcza dostarcza Cegielnia „Zatoń", poczta Nawodna, powiat Chojna, woj. szczecińskie. 16069p

Okazja! Nowy aparat fotograficzny „Pentacon" z Tesarem 2,8, Primotarem 3 5/135, automatyczny — sprzedam 5.000 zł. Foto Osiński, Krobia, pow. Gostyń. 16072p

Sprzedam tanio drzwi dwu- i czteroczęściowe. Litewska 6, tel. 504-04. 6762g

Cegłę paloną pełną posiada na magazynie oraz przyjmuje zamówienia na miesiąc sierpień prywatna Cegielna Luboń k. Poznania, ul. Kościuszki 57. 6820g

Spacerówkę giętą, dwa łóżeczka, fortepian „Blüthner" — sprzedam. Szpitalna, Blok 8 m. 12. 6822g

Grzejniki do centralnego ogrzewania, 80 żeber — sprzedam. Grunwaldzka 394. 6860g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam 180 niosek „leghorn", jednoroczne. Poznań - Koziegłowy, szosa na Czerwonak. 6823g

Sprzedam rower wyścigowy. Poznań, Chudoby 11 m. 5. 6824g

Dachówkę barwioną, pustaki „Alfa" — poleca Wytwórnia, Poznań, Głogowska 155, wejście z Knapowskiego. 6829g

Lokale

Zamienię pokój kuchnię samodzielne c. o., gaz, w Gdańsku — na podobne w okolicy Poznania. Roman Sroka, Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów 10 m. 9. 15889p

Odstąpię pokój, kuchnię, budynek gospodarczy, 3 morgi gruntu w letniskowej okolicy, pow. poznańskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6201g.

Nieruchomości

Parcelę 1000 m² (opłotowana, zadrzewiona), zatwierdzony plan budowy willi jednorodzinnej (dzielnica Ostroroga) — sprzeda: Krzesiński, ul. Świerczewskiego 1. 6745g

Kupię w Poznaniu względnie na peryferiach — działkę budowlaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6767g.

Parcelę pod lasem w okolicy Antoninka — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6776g.

Kupię parcelę zadrzewioną w Puszczykówku, ewentualnie z małym domkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6768g.

Sprzedam korzystnie połowę domku (2 × pokój z kuchnią). Wronki, pow. Szamotuły. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6806g.

Place pod dowolną zabudowę okolica Winiar tanio sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6495g

Sprzedam oparkanioną parcelę (Jeżyce) w dobrym położeniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszen, Świerczewskiego 3 dla 16052p.

Nowy domek jednorodzinny, komfortowy cały wolny, w pięknej dzielnicy Poznania (2 minuty od tramwaju) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6788g.

Parcele — Puszczykowo przy autobusie (lesie) — sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6793g.

Pilnie sprzedam domek trzyizbowy oraz pracownię gorseciarską, garaż piwnica, ogród owocowy w Kaliszu, ul. Staszica 36. 6798g

Gospodarstwo rolne 4 ha zelektryfikowane, z zaprowadzoną hodowlą drobiu — zamienię na domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 6812g.

Przetargi — Komunikaty

Miejski Szpital Specjalistyczny Położniczo-Ginekologiczny w Poznaniu, ul. Sam. Engla 31 — ogłasza przetarg na wykonanie **kapitalnego remontu świetlicy (roboty murarskie, wodn.-kan., wentylacyjne, elektr.)** z materiałów dostarczonych przez wykonawcę. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w Dziale Administracyjnym. Termin składania ofert w ciągu 5 dni, od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Szpital zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5291

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni **ul. Czechosłowackiej, zamyka się z dniem ogłoszenia** dla ruchu kołowego w pierwszym etapie w. w. ulicę na odcinku od ul. Szczepana do ul. Łozowej. W drugim etapie odcinek od ul. Łozowej do ul. Dzierżyńskiego. W trzecim etapie odcinek od ul. Dzierżyńskiego do ul. Opolskiej. Objazd w kierunku ul. Dolna Wilda skierowuje się ul. Dzierżyńskiego — Szczepana. Dojazd do przyległych posesji będzie umożliwiony. K5278

Domek jednorodzinny, blisko Poznania, cały wolny, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6804g.

Sprzedam tanio parcelę ogrodową (Górczyn). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6828g.

Sprzedam parcelę 1200 m² opłotowaną, zatwierdzonym planem budowy parterowej, przy tramwaju, ul. Grunwaldzka. Oraz kupię pilnie dom wyłączony, posiadam mieszkanie do zamiany. Informacje: Poznań, Chłapowskiego 26 m. 7. 6821g

Lekarskie

Doc. dr med. Roman Rafiński, specjalista laryngolog, powrócił. Poznań, Słowackiego 38, godz. 14—16, tel. 454-60 i 654-30. 4529g

Zguby

Zgubiono tablicę rejestracyjną nr PB 09-42. Józef Gała — Gostyń. 15658p

W tramwaju pozostawiono teczkę — z indeksem nr 4569 WSR Poznań. Jan Lewków — Poznań, Dożynkowa 9, bl. C. 6884g

Zagubiono świadectwo ukończenia klasy VII wystawione na nazwisko Stanisław Dering w roku 1952 nr 5/36 wydane przez Szkołę Podstawową w Gradowicach, pow. Kościan, woj. poznańskie. 16063p

Zagubiono świadectwo nr 16 egzaminu nadzwyczajnego z roku 1948/1949 z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Wydane przez Szkołę Podstawową nr 2 Grodzisk Wielkopolski na nazwisko Irena Chmielewska. 16073p

Różne

Dywany, kilimy naprawiam. Tabernacki Poznań, Dzierżyńskiego 51 w podwórzu. 4813g

Wypożyczam porcelanę, szkło, na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 6598g

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie wypożyczam. Długa 9. 6771g

Przedstawiciele handlowi potrzebni na nowy artykuł gospodarstwa domowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6811g.

Dostawcę na dobrze skrojone i wykonane palta damskie i męskie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6814g.

---

†

Dnia 30 lipca 1960 r. zakończył swoje pracowite życie, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i najdroższy ojciec, nasz drogi szwagier i niezapomniany wujek, przeżywszy lat 80, śp.

Franciszek Giersig

mistrz fryzjerski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. VIII. 1960 r. o godz. 18 z domu żałoby w Skokach.

W ciężkim smutku pogrążone
CÓRKA I RODZINA

Skoki, Sosnowiec, Zurych. 7015g

---

†

W dniu 31 lipca 1960 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, nasz brat, szwagier, wujek, śp.

Stefan Kubicki

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 sierpnia br. o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ

Poznań

Dnia 31. VII. 1960 r. zmarł nasz były pracownik

Stefan Kubicki

W Zmarłym tracimy sumiennego i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3. VIII. 1960 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Rada Zakładowa Sam. Robotniczy Dyrekcja i Załoga
POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW

K5317

W rocznicę śmierci, śp.

Heleny Kayzerowej

odbędzie się za spokój Jej duszy Msza św. w dniu 3 sierpnia 1960 r. o godz. 6.30 w kościele parafialnym w Mosinie.

O tym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłej
MĄŻ Z DZIECMI

6968g

---

†

Dnia 30 lipca 1960 r. zmarł, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, śp.

Bazyli Sinkiewicz

mistrz stolarski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej przy kościele w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA I WNUKI

Swarzędz, Kórnicka 3. 6955g

---

†

Dnia 30 lipca 1960 r. zmarł w wieku 74 lat senior rzemiosła stolarskiego, śp.

Bazyli Sinkiewicz

mistrz stolarski,
Członek Honorowy Cechu Stol. Swarzędzkich.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 bm, o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej przy kościele w Swarzędzu.

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH W SWARZĘDZU

6954g

---

†

Dnia 30 lipca 1960 r. zasnął w Panu, po ciężkich cierpieniach, w 23 roku życia, nasz jedyny najukochańszy i najdroższy, nigdy niezapomniany syn, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, śp.

Jerzy Szczęsny

absolwent medycyny.

Pogrzeb odbędzie się w środę 3 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu Regionalnym na Głównej.

W nieutulonym smutku strapieni
RODZICE I RODZINA

6927g

---

†

Dnia 1 sierpnia 1960 r., po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła w Bogu swój pracowity żywot, przeżywszy lat 77, moja ukochana żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, śp.

Z DOPIERAŁÓW

Helena Duber

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Grottgera, Skarbka. 7012g

---

†

Dnia 31 lipca 1960 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy brat, szwagier, wujek i kolega, przeżywszy lat 55, śp.

Franciszek Mańka

asesor kolejowy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni
RODZINA I KOLEGA

7008g

---

†

Dnia 29 lipca 1960 r. zginął śmiercią tragiczną, w wieku lat 44, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, jedyny przyjaciel, nasz najlepszy tatuś, śp.

Stanisław Gabryołek

Pogrzeb odbył się dnia 1. VIII. 1960 r. na Górczynie. Msza św. za spokój duszy tragicznie Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek, 2 sierpnia br. o godz. 7.30 w kościele par. św. Anny przy ul. Matejki,

o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym smutku
ŻONA, CÓRKI I RODZINA

6901g

W pierwszą rocznicę śmierci mego najdroższego męża i kochanego tatusia, śp.

Leona Sekulaka

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w czwartek, 4 sierpnia o godzinie 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają
ŻONA I DZIECI

6040g

---

†

Dnia 31 lipca 1960 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi nigdy nieodżałowany i troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 85, śp.

Józef Korczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. 1960 roku o godz. 10 z domu żałoby Gablin, pow. Środa.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

6915g

---

†

Dnia 30 lipca br. zmarł w szpitalu w Ostrzeszowie, opatrzony Sakramentami św., śp.

dr Edmund Lauterer

notariusz w Nowym Tomyślu, były prezes Sądu Okręgowego w Gnieźnie, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Mikstacie, pow. Ostrzeszów we wtorek, dnia 2 sierpnia br. o godz. 11.

Pogrążone w smutku
SIOSTRA I RODZINA

6905g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie nieodżałowanej pamięci

kolega

Stanisław Gabryołek

przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy wielce lubianego i cenionego Kolegę - Przyjaciela oraz etycznego towarzysza łowów.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

KOŁO ŁOWIECKIE „DROP" W POZNANIU

6902g

Dnia 29 lipca 1960 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 44, były wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa, śp.

Stanisław Gabryołek

kierownik Działu Zaopatrzenia

Odszedł z naszego grona sumienny pracownik i najlepszy Kolega, którego pamięć pozostanie nam droga.

RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MONTAŻOWEGO URZĄDZEŃ SPICHRZOWYCH W POZNANIU

7010g

„GŁOS WIELKOPOLSKI". Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. **Telefony:** centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. **Wydawca:** Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa". **Biuro Ogłoszeń:** RSW „Prasa", Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 624-59. **Prenumerata** „Głosu Wielkopolskiego": miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch", urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. **API** — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; **CAF** — Centralna Agencja Fotograficzna; **PAP** — Polska Agencja Prasowa; **ZAP** — Zachodnia Agencja Prasowa. **Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-8

Halo, tu wczasy!

Wyruszamy!

ZACZYNA SIĘ PECHOWO. UMÓWIONE Z NAMI DWIE PARY DO KAJAKOWEJ WŁÓCZĘGI PO SUWALSZCZYŹNIE — KILKA DNI PRZED USTALONYM NA MIESIĄC WCZEŚNIEJ TERMINEM WYJAZDU — „NAWALAJĄ". SZUKAMY INNYCH TOWARZYSZY. BEZ SKUTKU. DECYDUJEMY SIĘ Z ALĄ WYRUSZYĆ SAMI, MIMO ŻE ZNAJOMI ODRADZAJĄ.

— Zawsze znajdziemy jakieś towarzystwo na szlaku — odpowiadamy.

Co roku spędzam co najmniej dwa tygodnie na turystyce kajakowej. Przemierzyłem już kajakiem szlaki Mazur, Brdy, Suwalszczyzny i Pomorza Zachodniego. Tym razem postanowiliśmy jeszcze raz płynąć z Suwałk Kamionką do pięknego jeziora Wigry (powierzchnia 22 km kwadratowe) a stamtąd rzeką Czarna Hańcza i Kanałem Augustowskim (po drodze 6 śluz!) do malowniczego zespołu dużych jezior Augustowskich. Całą trasę, liczącą około 200 km; zamierzaliśmy przepłynąć w dwa tygodnie. Tempo bardzo wolne, pozwalające na dłuższe często dwudniowe biwaki.

Nie piszę tej relacji tylko sobie a Muzom. Chcę zachęcić Czytelników „Głosu" do spróbowania tej formy wczasów, która — choć droższa niż pobyt w domu FWP — daje moc niezatartych wspomnień i przeżyć. Kto raz zakosztował smaku wodnej włóczęgi, ten na wiele lat pozostanie jej wierny.

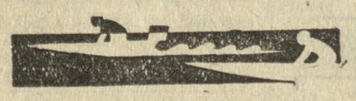

Co z sobą zabraliśmy? Składany kajak, namiot 2-osobowy, 2 materace nadmuchiwane, kuchenkę spirytusową z kompletem garnków, 3 koce, spiwór (dla Ali), bieliznę ciepłą, zwłaszcza męskie niewymowne (na noc) po parze dresów, swetry, trampki i ciepłe skarpety, kąpielówki, przybory toaletowe, apteczkę pierwszej pomocy, siekierkę, noże, widelce, kubki itp.

A z żywności? 10 puszek konserw mięsnych, wszelakiego rodzaju, zupy w kostkach (z poznańskiej fabryki)! Na marginesie chciałbym polecić zupę wiosenną z zielonego groszku, zupy błyskawiczne: fasolową, grochową i barszcz oraz płatki — nowość! — ryżowe, które można przyrządzać na gęsto lub jako dodatek do zupy, na przykład pomidorowej (palce lizać!). Wielką zaletą tych płatków jest to, że gotuje się je tylko 3 minuty, co dla turysty ma pierwszorzędne znaczenie.

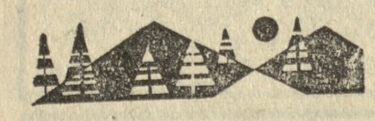

W naszym plecaku z wiktuałami nie zabrakło też suchej kiełbasy, smalcu, masła, chleba, cukru, soli, pieprzu, cukierków, kilku puszek konserw rybnych, mąki, kaszki, makaronu i innych środków niezbędnych w gospodarstwie namiotowym. Oczywiście, wszystkiego braliśmy w miarę, bo i tak po drodze trzeba było uzupełnić nasze zaopatrzenie, a takie artykuły jak mleko, śmietana, ziemniaki, chleb — kupowaliśmy w zagrodach chłopskich, z rzadka spotykanych na trasie.

W sumie bagaż nasz ważył nieco więcej niż 100 kilogramów, z czego najcięższe sztuki (głównie składany kajak) nadaliśmy na bagaż. Do Suwałk dotarliśmy koleją. Podróż na miejsce i z powrotem zawsze należy do ciemnych stron turystycznej wyprawy, ale — słowo daję! — wszystkie trudy warte są rozkoszy kajakowych wczasów, nawet gdy tak, jak nam, przyjdzie komuś z biletami I klasy jechać przeszło pół tysiąca kilometrów... na stojąco... w wagonie II klasy. Brawo PKP!

W Suwałkach na stacji spotykamy dwie pary z Poznania. Danusię i Teresę — dwie rolniczki, absolwentki poznańskiej WSR, Jacka — lekarza weterynarii i Krzysztofa — inżyniera-rolnika. Też mają składaki i też jadą tą samą trasą co my! Krakania tych, którzy ostrzegali, biorą w łeb, zanim jeszcze zdążyliśmy spuścić na wodę składak. Ze stacji wieziemy wspólny sprzęt i wszystkie toboły nad jezioro, odległe o 2 kilometry. Tu zacznie się nasza wyprawa.

Wśród całej szóstki tylko ja nie jestem debiutantem na tym szlaku. „Robiłem" go w 1956 roku. Opowiadam więc to i owo o trasie i wspominam jak przed czterema laty niemal ze łzami w oczach forsowałem Kamionkę, która nie wiedzieć czemu bardziej przypomina górski potok niż nizinną rzeczkę.

— Czuję, że mi nie wierzą:

— Szedłem boso po kamienistym dnie i wstrzymywałem kajak, żeby prąd go nie cisnął na głazy i nie roztrzaskał. Na domiar złego lało jak z cebra. Ale to miało swój urok — dodałem zaraz, żeby nie przestraszyć bractwa.

W dwie godziny po przybyciu nad brzeg jeziora, 3 składaki były już złożone, zapakowane i gotowe do wyjazdu. Zmęczeni całodzienną podróżą, ale uradowani, wypłynęliśmy na spotkanie naszej Wielkiej Przygody.

Ale o tym — w następnych reportażach.

Marian Flejsierowicz

Poniedzielne refleksje

Skandal w III lidze piłkarskiej

Świetne wyniki naszych lekkoatletów

Mimo, że w niedzielę najbardziej emocjonującą imprezą w Poznaniu były motorowodne wyścigi na Jeziorze Maltańskim, rozgrywane o puchar redakcji „Expressu Poznańskiego" oraz jako eliminacja do mistrzostw Europy w klasie „J" (175 ccm), to jednak piłka nożna i lekkoatletyka pozostały u nas dyscyplinami cieszącymi się największym zainteresowaniem.

W ligach piłkarskich dzieją się rzeczy dziwne i ciekawe... Przez dwa tygodnie po zakończeniu rozgrywek poznańskiej ligi wojewódzkiej tytuł mistrzowski należał do Górnika Konin, w rozgrywkach o wejście do II ligi weźmie jednak udział Dyskobolia Grodzisk. Oba te zespoły formalnie ani merytorycznie nic nie zawiniły. Zgodnie z wynikami osiągniętymi na boisku pierwsze miejsce w mistrzostwach (przewaga jednego punktu) zdobył Górnik przed Dyskobolią.

Oszuści...

O nowym układzie w tabeli III ligi zadecydowali działacze Olimpii Koło. W trosce o ratowanie skazanej na spadek do klasy A drużyny w trzech meczach wystawili oni wypożyczonego zawodnika Pomykałę, który jako nieuprawniony grał pod zmienionym nazwiskiem.

Po proteście Dyskobolii **POZPN przyznał przeciwnikom Olimpii punkty walkowerem.** Zmieniło to zasadniczo układ w czołówce tabeli, ponieważ Dyskobolia na boisku (3 lipca) przegrała z Olimpią 1:2 i straciła w ten sposób dwa punkty. **Obecnie przyznano drużynie grodziskiej stracone punkty, co pozwoliło jej wyprzedzić Górnika.**

Oto spotkania, za które przeciwnikom Olimpii przyznano walkower (3:0). W nawiasach wyniki osiągnięte na boisku Prosna-Olimpia (3:2), Olimpia-Dyskobolia (2:1) i Olimpia-Grunwald (0:1).

Po weryfikacji ostateczna (miejmy nadzieję) tabela mistrzostw III ligi wygląda następująco:

1. Dyskobolia	31:13	57:27
2. Górnik	30:14	32:24
3. Grunwald	29:15	50:36
4. Obra	27:17	45:20
5. Polonia N. T.	21:23	36:40
6. Kolejowy KS	19:25	39:36
7. Polonia L.	19:25	39:37
8. Polonia Poznań	19:25	36:35
9. Prosna	19:25	35:35
10. Rawicki KKS	19:25	35:39
11. Zjednoczeni	18:26	31:47
12. Olimpia	10:34	22:70

Postawa kolskich działaczy, którzy swą antysportową i oszukańczą działalnością sprawili tyle zamieszania w rozgrywkach III ligi (przypominamy, że w I rundzie Olimpia musiała również oddać kilka punktów walkowerem, wtedy z powodu nieuregulowania należności finansowych w POZN) zasługuje na najwyższą karę.

Zespół piłkarski Olimpii spadł do klasy A wraz z Zjednoczonymi i Rawickim KKS. Dalsze deklasowanie piłkarzy Olimpii nie byłoby chyba celowe i przede wszystkim niezgodne z zasadami sportowymi. **Domagamy się natomiast surowego ukarania wszystkich winnych**

Ludzi którzy przyczynili się do sfałszowania mistrzostw ligi okręgowej nie należy wahać się raz na zawsze odsunąć od działalności sportowej.

Sądzimy, że do podobnego wniosku dojdą także kierownictwa Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Lech na czele

Wznowienie mistrzostw w II lidze piłkarskiej wzmogło uzasadnione nadzieje kibiców poznańskich na awans Lecha. Z czterech bezpośrednich rywali Zawisza, Arkonia i Śląsk straciły punkty w meczach wyjazdowych; **jedynie Lech zdołał odnieść zwycięstwo, które dało poznaniakom prowadzenie w grupie północnej.**

Lechici po raz drugi w tym roku prowadzą w II lidze. Uprzednie prowadzenie uzyskali 8 maja i oddali je dopiero po pięciu kolejkach rozgrywek, 5 czerwca, po niefortunnym spotkaniu z stołeczną Polonią (0:0).

Najbliższy mecz Lech rozegra u siebie z Unią Racibórz. **Piłkarzom Lecha życzymy, aby uzyskane w niedzielę prowadzenie zachowali do końca rozgrywek. Taką szansę mimo wielu jeszcze trudnych spotkań z pewnością posiadają.**

Wspaniałe rekordy

Przedolimpijski wyścig lekkoatletów przynosi coraz to lepsze wyniki. Najbardziej pocieszające jest to, że biorą w nim aktywny udział nasi sportowcy.

Foik w biegu na 200 m w Łodzi uzyskał świetny rezultat (równy oficjalnemu rekordowi świata Stanfielda USA) — **20,6 sek.**, Kowalski urwał 0,2 sek. z swego rekordu Polski na 400 m, osiągając 46,1 sek. **Klimajowa** pobiła rekord w kuli — 15,17 cm. **Chromik** w Wałczu uzyskał rekordowy wynik w biegu 1500 m z przeszkodami — 4:02,8 min. **Zbikowska** — w biegu 500 m — 1.13 min., trzy doskonałe wyniki osiągnięto w skoku w dal kobiet: **Bibro** — 6.25, **Chojnacka** — 6,09, **Ciastowska** 6,04 m.

Z wyników uzyskanych na stadionach zagranicznych warto odnotować wynik **Grodotzkyego NRD w biegu** 3000 m — 7:54,2, **Valentina** NRD w biegu 800 m — 1.46,8.

Marek Wierzchowski

Emocje na Malcie

Po raz drugi zorganizowane na Jeziorze Maltańskim regaty międzynarodowe motorowodniaków, potwierdziły jak dużą popularnością cieszy się ta dyscyplina sportowa wśród wielkopolskiego społeczeństwa. Co prawda nie stanęło na starcie tylu zawodników, ilu awizowali organizatorzy, niemniej kilka biegów (na 15) przyniosło wiele emocji. Zwycięzcą II eliminacji do mistrzostw Europy został S. Lubnow (Niemiecka Republika Federalna) na swym niezawodnym ślizgu w klasie „J" — 175 ccm. Lubnow (na zdjęciu dolnym) wygrał również w maju pierwszą eliminację.

Na zdjęciu górnym dwaj narciarze wodni z poznańskiej Ligi Przyjaciół Żołnierza w niezwykle ciekawych pociskach na tafli jeziora, żywo oklaskiwani przez wielotysięczne tłumy.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Odra — Polonia Bydgoszcz	2:2 (0:1)
Legia — Lechia	4:0 (0:0)
Łódzki KS — Gwardia	3:2 (2:1)
Wisła — Polonia Bytom	0:5 (0:2)
Ruch — Pogoń	2:1 (2:1)
Stal — Górnik	2:2 (1:1)

1. Legia (1)	21:7	26:13
2. Ruch (2)	19:9	25:15
3. Górnik (3)	16:12	26:22
4. Odra (4)	15:13	27:19
5. Stal (5)	15:13	19:15
6. Polonia Bydg. (6)	15:13	17:21
7. Polonia Bytom (7)	14:14	25:20
8. Łódzki KS (9)	13:15	15:21
9. Wisła (8)	12:16	18:24
10. Gwardia (10)	10:18	13:18
11. Lechia (11)	9:19	13:20
12. Pogoń (12)	9:19	12:27

II LIGA — GRUPA PÓŁNOCNA

Polonia Gdańsk — Warta	1:1 (1:0)
Calisia — Śląsk	1:0 (1:0)
Unia Gorzów — Arkonia	1:0 (0:0)
Olimpia — Polonia W-wa	4:0 (4:0)
Unia Racibórz — Zawisza	0:0
Bałtyk — Lech	0:1 (0:1)

1. Lech (2)	22:4	22:5
2. Zawisza (1)	21:5	27:4
3. Arkonia (3)	18:8	21:9
4. Śląsk (4)	17:11	34:10
5. Unia Racibórz (5)	15:11	23:17
6. Bałtyk (6)	14:14	14:13
7. Calisia (7)	12:14	9:24
8. Warta (8)	10:16	12:18
9. Olimpia (10)	10:18	20:26
10. Unia Gorzów (11)	9:17	10:25
11. Polonia W-wa (9)	9:19	7:22
12. Polonia Gdańsk (12)	3:23	6:34

GRUPA POŁUDNIOWA

Górnik — Wawel Wirek	3:1 (0:0)
Piast — Cracovia	1:1 (1:1)
Wawel Kr. — Stal Rzesz.	0:3 (0:3)
Stal Mielec — Garbarnia	1:0 (1:0)
Naprzód — Legia	3:0 (2:0)
Concordia — Unia	4:0 (4:0)

W Toto-Lotku

wylosowano następujące numery: 5 (bieg na przełaj), 17 (łucznictwo), 27 (rugby), 29 (rzut dyskiem), 31 (skoki narciarskie), 37 (sporty motorowe-wodne) oraz dodatkowo 40 (szermierka.

Sierpień	Imieniny
2	Marii, Alfonsa
wtorek	Słońce: wsch.: g. 5.01 zach.: g. 20.54

Teatry

nieczynne.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — **„Pół żartem, pół serio"** (USA, 18 l.)

Scena z komedii amerykańskiej pt.: **„Pół żartem, pół serio"**

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — **„Wozy jadą na zachód"**

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **„Burzliwa młodość"**

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — **„Niezastąpiony kamerdyner"** (ang. 12 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego g. 10.30, 13, 15.30 **„Niemowlę na manewrach"**, g. 18, 20.30 — **„Wszystko o Ewie"**

HUTNIK (Antoninek) — nieczynne.

MALTA (Śródka) — g. 16, 18, 20.15 **„Złoty ładunek"** (radz., 14 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — **„Gorąca jest moja tęsknota"**

MINIATURKA — ul. Chełmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — **„Lotna"**

OSIEDLE (Jeżyce) — g. 17.30, 20 **„Łowcy tygrysów"**

PANCERNIAK (Golęcin) — g. 17.30, 20 — **„Zakochała się dziewczyna"**

PIAST — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — **„Imperium słońca"**

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — **„Maturzystki"**

TĘCZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — **„Czarne perły"**

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 16, 18, 20 — **„Światła w oknach"**

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17.30, 20 — **„Zaproszenie do tańca"**

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne

ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — **„Karlove Vary"**

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: **„Szalona noc"**, Polonia: **„A jednak Cię kocham"**, KALISZ: — Stylowe: **„Kawaler Króla Jegomości"**, Wolność: **„Niebezpieczny wiek"**, LESZNO — Panorama: **„Jak zabić bogatego wujka"**, OSTRÓW — Roma: **„Madame De..."**, Słońce: **„Tam gdzie rosną poziomki"**, PIŁA — Iskra: **„Montparnasse 19"**

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 Muzyka poranna; 6.25 — Program dnia; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 9.20 Poranny koncert symfoniczny; 10 Koncert Orkiestry PR; 10.30 — „Od sola do orkiestry" 11.10 — Humoreska turecka Azisa Nazina; 11.30 Koncert życzeń; 12.05 — „Ludowe zespoły regionalne"; 12.30 — Muzyka baletowa; 13 — „Ze świata operetki"; 14.05 — Erio Coatos: Suita „Trzech ludzi"; 14.20 — Koncert Orkiestry Mandolinistów; 15.05 — Z. Noskowski „Stop" — poemat symfoniczny op. 66; 15.30 — Piosenki radzieckie; 16.15 — Gra Orkiestra Walberga; 17.15 — Utwory skrzypcowe Pablo Sarasatego; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 Skrzynka Ubezpieczeń; 20.30 — Piosenki staropolskie; 21 — Teatr Młodego Słuchacza „Gwiazda wytrwałości" — słuch.; 21.40 — Muzyka; 22.30 — Gra Orkiestra Taneczna PR.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Utwory fortepianowe; 9 — Magazyn muzyczny; 9.40 — Poranny koncert symfoniczny; 10.30 — Ewa i księżyc; 11 — Polska kapela; 11.30 — Melodie rozrywkowe; 12.10 — Chwila muzyki; 15.10 — Walce i polki Jana Straussa; 15.30 Dla dzieci; 16 — Popularne utwory symfoniczne; 17 — Na fali melodii; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.47 — Kwadrans melodii; 20.25 — Gra Orkiestra Taneczna Edie Barcley'a; 21.40 — Śpiewa Stefania Woytowicz — sopran; 22 — Grają zespoły zagraniczne; 23 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 18, 23.50.

Telewizja

nieczynna

Wystawy

ST. RATUSZ g. 9—15 — wystawa Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

CBWA — Stary Rynek — g. 10—18 **wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;**

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19, wystawa koła fotograficznego przy PTTK w Szamotułach.

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa **J. Bersza.**

Dyżury pełnią

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, ul. Długa 1/2 tel. 30-33.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHORYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jeżyc).

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.

Balet „Otello" na ekranie

Wytwórnia „Gruzjafilm" zakończyła zdjęcia filmu „Otello". Jest to ekranizacja baletu, który od kilku lat cieszy się w ZSRR wielkim powodzeniem. Reżyserem i wykonawcą roli tytułowej jest jeden z najwybitniejszych tancerzy radzieckich Wachtang Czebukiani. (PAP)